

**WOLNOŚĆ** (gr. ἐλευθερία [eleuthería], łac. libertas, liberum arbitrium) – autodeterminacja osobowego (świadomego) działania.

W różnych dziedzinach życia występują różne rodzaje w.: w. społeczno-polityczna, w. wyboru i wyznania religii, w. w dociekaniu prawdy i organizowaniu prac naukowo-badawczych, w. w zakresie działania moralnego, w. twórczości artystycznej. Wszystkie te rodzaje w. zakładają jakieś rozumienie istoty w. człowieka.

Filozoficzne wyjaśnienie w. wymaga odróżnienia w. od indeterminizmu oraz od determinizmu, a także ukazania struktury osobowego bytu człowieka, ujawniającej się w specyficznym ludzkim działaniu: działaniu wolnym. Działanie to urzeczywistnia się przez akty decyzyjne, stanowiące syntezę poznania i miłości. Akty decyzyjne są nieodłączne od osobowego działania człowieka, gdyż przez nie dokonujemy autodeterminacji i konstytuujemy siebie jako realne źródło działania – jego sprawczą przyczynę realizującą dobro.

W ludzkim doświadczeniu w. istotne jest uświadamianie jej sobie. Jesteśmy świadomi, że działamy wolnie, że możemy wykonać określone działanie, a nie jesteśmy przymuszeni do jego wykonywania. Doświadczenie, że to ja chcę, a nie muszę, jest mi dane w trakcie przeżywania osobowego działania, nazywanego wolnym i świadomym. Natomiast nasze działania biologiczne, zdeterminowane przez przyrodniczą naturę, są działaniami człowieka, a mniej działaniami osobowymi. Działania biologiczne dzieją się we mnie, ale nie są zależne od mojej woli. Tylko działanie osobowe, zw. działaniem ludzkim, może być działaniem wolnym, płynącym z aktu własnej decyzji.

Świadomość w., przejawiająca się w codziennym doświadczeniu poznawczym, nie jest poznaniem abstrakcyjnym, sprowadzalnym do jakiegokolwiek typu naukowego poznania. Zwracał na to uwagę M. Scheler, mylnie redukując to poznanie do strumienia świadomości, prześwietlającej aktualnie spełniający się twórczy proces. Świadomość wolnego działania jest towarzyszącą nam stale refleksją, zw. refleksją in actu exercito, nie zaś refleksją in actu signato. Nie jest ona poznaniem przedmiotowym, mającym określony, zdeterminowany przedmiot, lecz poznaniem stale towarzyszącym naszym procesom działania. Jest to dokonujące się w nas rejestrowanie

naszego poznania i działania wyłonionego z aktów poznawczych. Refleksja towarzysząca jest świadkiem w. naszych aktów decyzyjnych, a przez to – ludzkiej w. Wielu myślicieli współczesnych świadomość ludzkiej w. uznało za argument za rzeczywistą w. człowieka. Zwracano jednak uwagę i na to, że świadomość w. może wynikać również z nieświadomości zdeterminowania.

Świadomość występowania w. domaga się filozoficznego wyjaśnienia – najpierw przez wskazanie, że ludzka w. nie jest redukowalna do indeterminizmu ani też do nieświadomionego determinizmu. Indeterminizm, czyli brak wszelkiego zdeterminowania w działaniu, nie jest w., lecz przypadkowym sposobem działania (jeśli takie faktycznie istnieje, bowiem brak zdeterminowanego źródła działania jest brakiem rzeczywistego źródła działania, a więc działania w ogóle). Jeśli jakieś działanie uznaje się za niezdeterminowane, to suponuje ono różnorodność źródeł działania bez żadnych determinacji. Indeterminizm jest odwołaniem się do przypadku, czyli nieracjonalnym wyjaśnieniem działania – jest brakiem wyjaśnienia faktu działania.

Różne źródła determinizmu: fizyczno-biologiczny, psychiczny, teologiczny, nie wiążą koniecznościowo człowieka w jego decyzyjnym działaniu. Determinizm fizyczno-biologiczny w postaci działania praw natury wywiera wpływ na czynniki przygotowujące działanie decyzyjne, a więc na różnego rodzaju nastawienia i dyspozycje organiczne, jednak strona materialna tych aktów, chociaż jest w sobie zdeterminowana, nie dotyczy działania intelektu i woli. Rodzi się pytanie: czy zdeterminowanie fizyczno-biologiczne naszego organizmu nie powoduje determinizmu psychicznego? Przecież jesteśmy jednością psychofizyczną i to wszystko, co dzieje się w naszym organizmie w postaci procesów biologicznych, wywiera wpływ na działanie naszej psychiki, która jest psychiką ludzką, czyli wkorzoną w materię biologiczną. W naszym życiu doświadczamy determinizmów biologicznych i psychicznych w postaci różnorodnych uzależnień, które, w przypadkach krańcowych, pozbawiają człowieka w. decydowania o własnym, niezależnym działaniu. Pomimo tego uzależnienia, człowiek ma ciągle szansę na pozbycie się go i powrót do stanu normalnego, jakim jest stan wolnych decyzji. Stan uzależnienia się jest traktowany jako stan patologiczny, a przekonanie to jest podstawą zabiegów leczniczych, umożliwiających odzyskanie stanu

normalnego – wolności działań. Osoba podejmująca pracę nad sobą wie, że ma szansę uwolnić się od psychicznych determinantów, chociaż niekiedy bywa to trudne. Zatem i powszechne przekonanie, i wewnętrzne doświadczenie człowieka, i natura poznania oraz chcenia-miłości wskazują, że determinanty psychiczne nie przekreślają ludzkiej w., jednak mogą tę w. stępić i do pewnego stopnia utracić.

Zarzucono (m.in. N. Hartmann), że ludzkiej w. nie da się pogodzić z opatrnościowym działaniem Boga: skoro Bóg przeznacza człowieka do wiecznego zbawienia, to tym samym pozbawia go w.; co więcej, przyjęcie moralności opierającej się na ludzkiej w. wyklucza działanie Boga na człowieka, gdyż przyjmując takie działania, zaistniałaby determinacja teologiczna, czyli stan swoistego zniewolenia człowieka przez przemożny wpływ działania Boga, któremu człowiek nie jest w stanie się przeciwstawić; zatem: albo ludzka w. i moralne działanie, albo Boży determinizm.

Tak postawiony problem jest pozbawiony podstaw bytowo-poznawczych, nie uwzględnia faktu, że Bóg transcenduje całą naturę, w tym również człowieka, zarówno w bytowaniu, jak i w poznaniu. Nie wszystkie relacje istniejące w człowieku dosięgają Boga – są nimi m.in. relacje związane z ludzkimi aktami decyzyjnymi. W. jest zjawiskiem bytowym właściwym wyłącznie człowiekowi, jest stanem bytowym kategorialnym, a nie transcendentalnym. Nie mamy zatem podstaw do ekstrapolacji ludzkiej w. na Boga, który absolutnie przekracza wszelkie sposoby (kategorialne) ludzkiego bytowania i działania. Nie możemy przeto racjonalnie orzekać o sposobach Bożego działania, gdyż aby móc ustalić „sposób” Bożego działania, należałoby bezpośrednio „widzieć” Boga. Nie wiemy zatem, jak pogodzić działanie opatrnościowe Boga z wolnymi ludzkimi działaniami. Jedno jest pewne, że Bóg transcenduje wszelkie kategorialne sposoby działania. W. i determinacja są nam dane w ludzkim przeżyciu; nie można ludzkiego przeżycia w. przerzucać na Boga, gdyż transcendencja Boga ogarnia i w., i determinację, i nie da się zamknąć w kategoriach ludzkiego bytowania i poznania. Zarzut o determinacji teologicznej w ludzkim działaniu decyzyjnym nie jest wynikiem racjonalnych przesłanek.

Uchylenie zarzutów przeciw ludzkiej w. domaga się wyjaśnienia, czym jest akt w. człowieka jako akt bytu materialno-duchowego. Struktura bytu

ludzkiego prócz czynników czysto materialnych, biologicznych i prócz samoświadomych aktów psychicznych wyższych, jakimi są akty rozumu (poznanie intelektualne) i woli (chcenie-miłość), zawiera w sobie także zmysłowe źródła działania poznawczego i pożądawczego. Poznanie zmysłowe, osiągające swój szczyt w wyobraźni i wyobraźniowych aktach poznawczych oraz w aktach uczuciowości, jest organicznie związane z procesami materialno-biologicznymi. Procesy zmysłowego poznania i emocjonalno-żądeniowe akty uczuć mogą warunkować ludzką w., realizującą się w aktach świadomej i dobrowolnej decyzji: mogą w. wzmocnić i zintensyfikować, ale też mogą akty w. osłabić i ograniczyć. Stąd poznanie zmysłowe oraz uczucia – zarówno pożądliwe, jak i popędliwo-bojowe – są doniosłe dla określenia natury ludzkiej w. Uczucia – jako inklinacje do zmysłowo poznawalnego dobra lub ucieczka od zagrażającego zła – są nieodłącznie związane z naszymi aktami decyzyjnymi jako aktami ludzkimi, wolnymi. Nasze uczucia, gdy nie są poddane kierującej sile naszego rozumu, osłabiają naszą w., a gdy współpracują z rozumem, wzmacniają ją. Stąd kultywowanie uczuć poza sferą racjonalną, autonomizacja życia uczuciowego prowadzi do pomniejszenia w. przez deterioryzację ludzkiej decyzji.

Ludzka w. ujawnia się w aktach decyzyjnych. Akty te są aktami naszego ducha, syntezą aktów rozumu i woli, czyli aktów poznania i chcenia. Jeśli ludzką w., realizującą się w aktach decyzji, można przyrównać do lodowej góry, której tylko szczyt unosi się nad powierzchnią wody, a 9/10 masy jest ukryta w głębinach oceanu, tak i akty decyzji, znamionujące w., stanowią widoczny wierzchołek, a pozostałe czynniki biopsychiczne są dla nas niedostępne w bezpośrednim poznaniu. Jednak same akty decyzji stanowiące o w. są widoczne i podlegają opisowi poznawczemu oraz przyczynowemu wyjaśnieniu, które musi uwzględnić świadome akty samej decyzji, jak też odwołać się do psychofizycznych struktur determinujących, jakimi są nasze uczucia, poznanie zmysłowe oraz odziedziczony kod genetyczny, wszystko to bowiem warunkuje w. człowieka, wypowiadającą się w aktach decyzyjnych.

Na ludzką decyzję, będącą źródłem działania człowieka, składają się czynności poznania intelektualnego i aktu wyboru dokonanego przez wolę. Mechanizm wolnego wyboru zanalizowany przez św. Tomasza z Akwinu w *Sumie teologicznej* (I–II, q. 12–15) wskazuje na rolę intelektu w wyborze

środków prowadzących do celu. Akwinata zaakcentował, że w. woli dotyczy jedynie wewnętrznych decyzji człowieka, czyli wyboru sądu o dobru, ponieważ wola panuje nad swoimi aktami w stosunku do wszelkich dóbr (ujawnionych w sądach), które nie są dobrem nieskończonym. Znaczy to, że nasza wola (my sami) nie może nie chcieć dobra jako dobra, gdyż dobro jest formalnym przedmiotem woli, a w stosunku do swego przedmiotu formalnego żadna władza nie może być obojętna. Jeśli zatem stwierdzamy istnienie woli jako władzy intelektualno-pożądawczej, to ma ona swój ukonieczniający przedmiot formalny, jakim jest dobro jako dobro (analogicznie ujęte). Wobec tak rozumianego dobra nie mamy w. wyboru, ponieważ wszelkie akty woli zmierzają do swojego przedmiotu w perspektywie dobra, nawet wówczas, gdy czynimy obiektywne zło. Wola w swych aktach dobrowolnie wyłonionych nie podlega przymusowi, gdyż akty te wypływają z samej woli. Skoro wola tak właśnie wyłania swe akty, to może to czynić jedynie zgodnie ze swoim przedmiotem formalnym i ze swoją wewnętrzną strukturą. Nikt z zewnątrz nie może nakazać wewnętrznych aktów woli.

Inaczej rzecz się ma w zewnętrznych aktach woli, nakazujących wykonanie decyzji na zewnątrz. Takie wykonania aktów woli mogą być i bywają wymuszane.

W. działania, zw. w. woli, dotyczy jedynie aktów wyłonionych przez wolę w stosunku do dóbr konkretnych, które nie są dobrem koniecznym, a więc dobrem jako dobrem. Tak rozumiana w. jawi się w postaci w. wyboru (*libertas specificationis*) oraz w. działania (*libertas exercitii*). Na mocy pierwszej – wola nie jest z konieczności zdeterminowana do chcenia tego właśnie, a nie innego dobra, gdyż każde konkretne dobro jest ograniczone i może być przedstawione woli jako dobro niepełne, nieukonieczniające wyboru. Na mocy drugiej – możemy wykonywać akty chcenia jakiegoś dobra lub ich nie wykonywać, a więc w następstwie w. woli mogą wybierać między różnymi dobrami, mogą tego samego dobra raz chcieć, innym razem nie chcieć.

Ludzkie działanie, zw. czynem ludzkim, jest poznawczo uświadomione i dokonane z poczuciem w. (większej lub mniejszej), a zatem wolny czyn jest aktem sprzężenia intelektu i woli jako ostatecznych czynników konstytuujących decyzję. Akty intelektu i woli wzajemnie się warunkują, tworząc jeden akt decyzji, gdyż każdemu intelektualnemu wskazaniu w sądzie

praktycznym określonych treści odpowiada ze strony woli jakiś akt wyboru. Intelktualne wskazanie treści dobra w sądzie praktycznym staje się motywem zaistnienia działania.

Dramat wolnego wyboru dokonuje się nie w fazie teoretycznego poznania i w fazie ogólnego zamierzenia działania, lecz w fazie praktycznej, a więc na etapie poznania przyporządkowanego osiągnięciu jakiegoś dobra przedstawionego naszej woli przez praktyczny sąd o tym dobru. Wybieram (wola wybiera) nie bezpośrednio jakieś dobro, ale jeden z wielu sądów praktycznych o konkretnym dobru. W momencie wyboru intelekt przedstawia wiele sądów praktycznych o konkretnym dobru i o możliwości jego realizowania. Spośród wielu sądów praktycznych (niekiedy jeden sąd praktyczny wystarcza) wybieram jeden sąd o dobru i w tym momencie determinuję siebie do działania.

W. człowieka sytuuje się w jego wnętrzu, gdyż człowiek sam siebie determinuje przez wybór sądu praktycznego o konkretnym dobru, które chce osiągnąć w działaniu. Następuje moment autodeterminacji do działania, bowiem przez wolny wybór jakiegoś sądu o dobru, które mam osiągnąć, zdeterminowałem sam siebie. Akt decyzji jest momentem, który K. Wojtyła nazwał momentem samostanowienia siebie jako autora czynu, a więc ludzkiej moralnej działalności. Owo samostanowienie dokonane w akcie decyzji jest uwarunkowane przez proces poznawczy, w którym interioryzując poznawczo rzeczy i treści dobra doświadczam, że posiadam samego siebie (samoposiadanie), a następnie doświadczam, że przez mą wolę panuję nad swymi aktami chcenia, a więc doświadczam samopanowania. Doświadczenie samoposiadania – przez zinterioryzowanie poznawcze treści dóbr, a następnie doświadczenie samopanowania nad swoimi aktami w stosunku do dobra (które jednak nie jest dobrem nieskończonym, czyli dobrem jako dobrem) charakteryzuje wzajemną współzależność aktów intelektualnego poznania (praktycznego) i aktów woli, prowadzących do nowego stanu bytowego: ukonstytuowania siebie samego w akcie decyzji źródłem działania, a przez to samo źródłem czynu moralnego, bowiem każde ludzkie działanie świadome i dobrowolne (czyn moralny) jest przez to samo działaniem moralnym (nie ma ludzkiego działania amoralnego).

Przez akt decyzyjny jesteśmy wolni na sposób ludzki, gdyż to wola wybiera sąd praktyczny i decyduje, że ten sąd jest tym, przez który ostatecznie determinujemy siebie do działania.

Ostatecznym uzasadnieniem faktu w. jest bytowa struktura człowieka, wyrażająca się w naturze intelektu i woli. Skoro przedmiotem intelektualnego poznania jest byt, to człowiek w swoim poznaniu nie jest ograniczony, gdyż ma nieograniczony zakres poznania, a przez to – konieczne przyporządkowanie do dobra jako dobra, gdyż byt i dobro są tym samym. Każdy konkretny byt może się przedstawić dla rozumu jako byt-dobro z jakimś niedostatkiem, jako byt-dobro ograniczone, nieprzyciągające ku sobie z konieczności, a więc takie, od którego człowiek może i poznawczo, i emocjonalnie, i wolitywnie się zdystansować. Aby mogło zaistnieć realne działanie, muszą zaistnieć realne warunki. O nich decyduje człowiek, wydając taki konkretny sąd praktyczny o dobru, który zostaje przez wolę uznany za sąd determinujący do działania. W. wyboru i w. działania wchodzi w strukturę ludzkiego działania. Przekreślenie w. działania jest zarazem przekreśleniem ludzkiej działającej natury.

Tak rozumiana w. może w człowieku wzrastać lub pomniejszać się w zależności od wychowania i samowychowania. Wzrasta, o ile usprawniamy siebie w naszych aktach decyzyjnych, które są aktami wolnego wyboru sądu praktycznego o dobru, które mamy zrealizować. W. ludzka jest zawsze w. wyboru sądu praktycznego o dobru, a nigdy o złu, które ukazuje się jako pozorne dobro. Człowiek ma zdolność rozeznania prawdziwego dobra, a przez to samo zdolność wyboru dobra, które zarazem jest prawdą, czyli dobrem rzeczywistym.

Wyjaśnienie natury ludzkiej w. i jej granic pozwala zrozumieć człowieka w jego istotnie ludzkim akcie decyzji, stapiającym w jedno akty rozumu i woli, a więc to wszystko, czym jest poznanie i miłość-chcenie. Tylko w akcie decyzyjnym człowiek wypowiada się w sposób istotnie ludzki.

Poznanie oraz miłość są wartościowymi aktami człowieka, jednak nie każdy człowiek jest uzdolniony do określonych procesów poznawczych i nie każdy ma realizować konkretne akty chcenia-miłości. Każdy człowiek musi jednak dokonywać aktów realizujących swoje człowieczeństwo – takimi aktami są akty decyzji, w których to ja sam wybieram takie konkretne sądy praktyczne (akty rozumu) o dobru, które mam realizować. Ów wybór

praktycznego sądu jest aktem ludzkiej w., w której dokonuję autodeterminacji, transcendującej indeterminizm i determinizm, sam siebie konstytuuję jako źródło działania, rzeźbię swoją osobową twarz, swoje człowieczeństwo.

Akty decyzji opierają się na rozeznaniu prawdziwej, a nie zafałszowanej treści dobra. Wszelkie zafałszowanie prawdy o ludzkim dobru w obszarach nauki, religii, moralności, prawa, utrudnia lub uniemożliwia ludzką w., a tym samym utrudnia realizowanie człowieczeństwa. Prawda i dobro wiążą się nierozdzielnie w aktach wolnych decyzji człowieka. Dobro jest zawsze motywem decyzyjnego działania. Prawdziwe dobro wybrane przez człowieka jako motyw i cel działania, ostatecznie uzasadnia ludzką w. W. jest zawsze w. do realizowania dobra, a nigdy zła, w każdej dziedzinie życia.

R. Guardini, *Freiheit, Gnade, Schicksal. Drei Kapitel zur Deutung des Daseins*, Mn 1948, Mz 1994<sup>7</sup> (*W., łaska, los. Rozważanie o sensie istnienia*, Kr 1995); Woroniecki KEW; H. Daudin, *La liberté et la volonté. Signification des doctrines classiques*, P 1950; K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kr 1969, Lb 1994<sup>3</sup>; Krapiec Dz IX; A. Szostek, *Natura, rozum, w.*, Lb 1989; Krapiec Dz XVI; A. Szostek, *W. – prawda – sumienie*, Ethos 4 (1991) z. 3–4, 25–37; Krapiec Dz XX; C. Fabro, *S. Tommaso maestro di libertà*, w: tenże, *Introduzione a san Tommaso*, Mi 1997<sup>2</sup>, 289–305; Krapiec Dz XVIII; M. A. Krapiec, *Natura ludzkiej w.*, CzK 9 (1997), 21–31; *W. we współczesnej kulturze*, Lb 1997; św. Augustyn, *O wolnej woli* (tłum. A. Trombala), w: tenże, *Dialogi filozoficzne*, Kr 1999, 493–649.

*Mieczysław A. Krapiec*